

Okruchy dzieciństwa. O dziecięcych świadectwach Zagłady.

Tomasz Łysak

Okruchy dzieciństwa. O dziecięcych świadectwach Zagłady

Czas, który dzieli nas od Zagłady, zmienia jej znaczenie. Znikają także osoby, które uważa się za najbliższe prawdzie – ocalali (świadkowie). Stwierdzenie o ubywaniu liczby świadków *Shoah* jest bez wątpienia prawdziwe, nie odnosi się jednak do głosów tych ocalałych, którzy przeżyli zagładę jako dzieci. Ich losy są odmienne od losów dorosłych. W wielu relacjach składanych po wyzwoleniu mówi się nawet o świecie „bez dzieci”. Ten brak jest następstwem po pierwsze, wysokiej śmiertelności dzieci podczas wojny; po drugie zaś, procesu gwałtownego starzenia się najmłodszych świadków przebywających w warunkach obozowych czy w ukryciu. Ponadto wiarygodność wspomnień dzieci, które doświadczyły wielu przeżyć traumatycznych, często podawana jest w wątpliwość. Podobna kwestia dotyczy także relacji dzieci ocalałych, które starają się przekazać przeżycia swoich rodziców. W relacjach tych często dochodzą do głosu ich własne – specyficzne właśnie dla potomków tych, którzy przeżyli – problemy, co jest tym bardziej kłopotliwe, że wydają się one błahe w porównaniu z przejściami rodziców. Te dwie grupy świadków znajdują się jednakże „najbliżej” traumatycznych wydarzeń sprzed półwiecza i to one zaczynają kształtować obraz dzieciństwa utraconego podczas wojny, czy „dzie-dziczą” rodzinne historie. Tym dwóm grupom poświęcona była konferencja, której pokłosiem jest książka *The Legacy of the Holocaust: Children of the Holocaust*¹. Tom podzielono na pięć części poświęconych: pamięci, dzieciństwu w czasach Holocaustu, zmaganiom z przeszłością, badaniom historycznym oraz przedstawieniom Zagłady w literaturze i sztuce. Niniejsza recenzja skupi się na czterech z nich (pominięta zostanie sekcja tekstów historycznych).

¹ Ed. Z. Mazur, F.M. König, A. Krammer, H. Brod, W. Witalisz, Kraków 2002.

Łysak Okruchy dzieciństwa

Pierwsza część książki nie mieści się w dyskursie akademickim, pełni raczej rolę księgi pamięci. Cztery relacje zebrane w tym dziale dotyczą osobistych wspomnień z czasów Zagłady: Norman Jacobs (*My Hometown Concentration Camp: Bernard Offen, Film as Dialogue and the Process of Healing*) pisze o ocalałym twórcy filmów dokumentalnych, Bernardzie Offenie; Eva Mozes Kor (*Children and the Holocaust*) opowiada o swoich przeżyciach z Auschwitz, gdzie wraz z siostrą bliźniaczką poddawana była eksperymentom medycznym przez doktora Mengele; Karl Odvarka (*The Auschwitz Death March of Late January, 1945, As Witnessed Along the Road from Pszczyna/Pless to Rybnik*) przywołuje marsz śmierci z Auschwitz w końcu stycznia 1945; a tekst Elizabeth Welt Trahan (*Role Models of Sorts: A Study of Influences and Contrasts*) zdaje relację z losów czterech zaprzyjaźnionych rodzin żydowskich (opowieści przyjaciół konstruowane były według podanego im zestawu pytań).

Tekst Jill Goodman Gould (*Imagining a Holocaust Childhood: Wilkomirski's „Fictional Memoir”. Fragments*) otwiera drugą część książki. Gould pyta o znaczenie skandalu związanego z rzekomymi wspomnieniami Binjamina Wilkomirskiego, które ukazały się pod tytułem *Fragments*². Odwołuje się przy tym do książki Stephana Maechlera³, zbierającej materiały dotyczące dzieciństwa Bruno Grosjeana (prawdziwe nazwisko Wilkomirskiego), który opisał to, czego w rzeczywistości nie przeżył, jako swoje wspomnienia. Intencją Maechlera nie było udzielenie ostatecznej odpowiedzi na pytanie o autentyczność, lecz raczej dostarczenie materiału do przyszłych badań. Dla niego oczywiste jest, że relacja tożsamościowa opiera się tu na swoistej intencjonalności, Wilkomirski zaś wierzył w prawdziwość swoich przeżyć. Autorka zastanawia się nad przewartościowaniem odbioru po ujawnieniu skandalu, kiedy niejako automatycznie pozbawiono utwór wszelakich wartości. Problemy podkreślane w związku ze skandalem dotyczą roli i granicy fikcji oraz sytuacji, w której nie można już mówić o pamięci.

Victoria Hertling (*Stella Müller-Madej's Memoirs on the Holocaust – Perceptions of Trauma „Through the Eyes of the Child”*) przywołuje postać „dziewczynki z Listy Schindlera”: Stelli Müller-Madej – dwunastoletniej dziewczynki w momencie likwidacji getta na krakowskim Podgórzu. Zaczęta ona spisywać wspomnienia w 1980 po ciężkiej chorobie, a książka ukazała się w 1991 własnym nakładem autorki. Gdy publikowano polskie wydanie, niewiele osób kojarzyło postacie Schindlera czy Goetha, jednakże po sukcesie filmu Spielberga tytuł obcojęzycznych przekładów tych wspomnień odwoływał się do *Listy*⁴. Autorka eseju w ciekawy sposób zestawia wspomnienia z dokumentarno-dramatyczną kreacją reżysera (podkreślając również zmiany wprowadzone w scenariuszu w stosunku do powieści Ke-

^{2/} Przel. z niem. C. Brown Janeway, Schocken Books, 1997.

^{3/} *The Wilkomirski Affair: A Study in Biographical Truth*, przel. z niem. J.E. Woods, Schocken Books, 2001.

^{4/} Podobnie zresztą, jak polska reedycja wspomnień *Dziewczynka z Listy Schindlera*, Kraków 2001.

Roztrząsania i rozbiory

neally'ego). Znakomicie pokazuje etyczne implikacje filmu na przykładzie sceny wywózki dzieci z obozu (dzieci, nieświadome swojego losu, śpiewają; rodzice nie utracili ludzkich odruchów). Wspomnienia z likwidacji getta naznaczyły autorkę na całe życie i do tej pory nie może sobie poradzić z bagażem własnej przeszłości, a także ze świadomością zniszczenia elementarnych wartości, jak np. troska o własne dzieci.

Barbara Kubis (*Childhood at the Times of the Holocaust – Experiences of Jewish Children in View of the Diaristic Literature*) kładzie nacisk na znaczenie pamiętników pisanych przez dzieci jako materiałów źródłowych w nauczaniu o Zagładzie. Proponuje również zestaw pytań, które powinny zostać podjęte podczas lekcji.

Simon P. Sibelman (*Food as Harbinger of Death: The Child's Perspective*) skupia się na doświadczeniu głodu, przekazanym w relacjach dzieci z Getta Łódzkiego i obozu w Terezynie. Analizę rozpoczyna od podkreślenia symbolicznego i religijnego wymiaru pożywienia w judaizmie, ukazania jego świętego charakteru oraz obowiązku spełniania dobrych czynów wobec potrzebujących. W kontekście Zagłady znaczenie żywności diametralnie się zmienia. Żywność (a raczej jej brak) staje się zwiastunem śmierci (czynnikiem regulującym śmiertelność w getcie). Pamiętniki są dowodem sprzeciwu wobec planu władz, które dążyły do „rozwiązania problemu nieproduktywnych jednostek w getcie” przez niewystarczającą dystrybucję pożywienia. W wielu zapisach pamiętnikarskich słowo „głód” brzmi jak powtarzany refren. Przykładem dziennika głodowego są zapiski Dawida Sierakowika; głód prawie uniemożliwia mu jakąkolwiek pracę intelektualną. Pod władzą nazistów znika nie tylko sakralny wymiar pożywienia, znika także świętość rodziny. Brak pokarmu powoduje deprawację i zwiastuje śmierć.

Sue Vice (*The Holocaust „From Below”: Literary Child's-Eye Views*) koncentruje się na tekstach o Zagładzie, napisanych przez dzieci i pokazuje, że przeważa w nich reprezentacja kosztem interpretacji. Ten brak dystansu nie stanowi jednak, w jej rozumieniu, wady, a wysiłek interpretacyjny wymagany od czytelnika jest nie mniejszy niż w przypadku dzieł uznanych pisarzy. Poza tym autorka protestuje przeciwko takiej recepcji pamiętników dzieci, która skupia się na ich niewinności, gdyż podstawą ludobójstwa jest niewinność w s z y s t k i c h jego ofiar i jakiegokolwiek rozróżnienia są bezzasadne. Vice odczytuje wspomnienia dzieci poprzez kategorie „pamięci” (pozbawionej ciężaru emocji), „pęknięcia w narracji” (pomiędzy doświadczeniem z dzieciństwa i jego reinterpretacją w dorosłym życiu), „nieustannej terażniejszości” (iluzja zniknięcia dorosłego narratora), „ironicznego niezrozumienia” (dzieci niewłaściwie odczytują sytuację, nie wynika to jednak z ich błędnej oceny, lecz z absurdu ich położenia), „pęknięcia tożsamości” (utrzymywanie aryjskiej tożsamości, aby przeżyć), „narracji chóralnej” i „dojrzwania”. Teksty te pozwalają na przyjęcie zupełnie innej perspektywy wobec wydarzeń, które „dobrze znamy” z literatury pisanej przez dorosłych. Dzieci, które ocalały, były nie tylko „poniżej”, ale także na obrzeżach tego, co się wydarzyło.

Hans M. Wuerth (*Beyond the Yellow Star: „Memory is Not Enough” Inge Auerbacher Then and Now*) przedstawia portret Inge Auerbacher, która przetrwała obóz

w Terezynie jako dziecko. Po powrocie do miejsca prześladowań w 1966 zrozumiała, że jej przetrwanie nakłada na nią misję do wypełnienia. Zaangażowała się więc w nauczanie tolerancji wobec osób odmiennego pochodzenia. W tym celu nie wahała się wykorzystać historii własnego cierpienia.

Esej Ellen Ben-Sefer *Children in the Transit Camp: Lifelong Repercussions* otwiera trzecią część książki i został poświęcony psychologicznym skutkom zamknięcia w obozie przejściowym w Westerbork (znalazła się w nim m.in. Anne Frank). Najistotniejszą, według niej, kwestią jest możliwość powrotu do normalnego życia po doświadczeniu rozpadu norm moralnych i przy braku innego kontekstu społecznego dla dzieci.

Referat Susanne Bleiberg Seperson i Annie Wertman Bleiberg (matka autorki) (*Through the Eyes of a Holocaust Survivor and Second Generation Member: Lessons for Living*) utrzymany jest w bardzo osobistym tonie i kładzie nacisk na konieczność nauczania o Holocauście. Autorka przyznaje, że jest dzieckiem ocalałych i w związku z tym należy do tzw. drugiego pokolenia. Twierdzi jednak, że należy się wystrzegać wszelkich generalizacji, zarówno jeśli chodzi o ocalałych, jak i o ich dzieci. Doświadczenie Zagłady sprawia, że stara się promować wartości, które w jej rozumieniu mogłyby zapobiec powtórzeniu się ludobójstwa.

Katie M. Colendich (*Healing Narrations: Memoirs of the Children of the Holocaust and the Significance of Forgiveness*) zastanawia się nad rolą przebaczenia w procesie przepracowania przeszłości, w oparciu o dwie relacje ocalałych; George Halasz (*Can Trauma Be Transmitted Across the Generations?*) usiłuje odpowiedzieć na pytanie o to, czy możliwe jest przeniesienie traumy na kolejne pokolenie. Jako terapeuta oswaja się z traumatycznym dziedzictwem rodzinnym podczas nagrywania świadectwa matki.

Mark Polnoroff (*Unkonwn Victims – The Lebensborn Children*) przedstawia obraz kolejnej grupy ofiar Nazizmu, która dopiero niedawno doczekała się rozpoznania. Dzieci Lebensborn skazane są, według autora, na obojętność lub nawet wrogość, a ich przeszłość nie znajduje zrozumienia. Dzieci te uosabiały marzenie Hitlera o stworzeniu istoty czystej gatunkowo; należały do państwa. Germanizacja miała objąć również polskie dzieci nieznanymi rodziców lub porwane specjalnie w tym celu (selekcję przechodziło około 10 procent dzieci, resztę deportowano dalej lub zabijano). Po zakończeniu wojny ofiary programu nie otrzymały żadnej pomocy, co więcej, stygmatyzowano je twierdząc, że sam fakt ich istnienia jest wstydlawy. Polnoroff przybliżył losy kilku dzieci Lebensborn, aby wydobyc z anonimowości i na ich przykładzie pokazać szeroki wachlarz postaw. Niektóre z nich, naznaczone hańbą i odrzucone przez odnalezionych po latach rodziców, odmawiają nawet podania swoich imion. Wstyd ma dwa źródła: skażenie przez nazizm i pochodzenie z nieprawego łoża. Niejako „za karę” umieszczano dzieci Lebensbornu w instytucjach, w których były poniżane i niekiedy nawet wykorzystywane seksualnie (szczególnie często w Norwegii, gdzie obejmowało je również odium szaleństwa, gdyż uważano, że tylko szalone kobiety mogły uczestniczyć w programie). Polnoroff podkreśla, że pod pewnymi względami powojenna sytuacja Lebensborn była

trudniejsza niż ocalałych z Holocaustu, gdyż nie miały ani świadomości, ani prawa do poczucia wiktyimizacji.

Linda Rasmussen Voss (*Holocaust Education: The Path to a Better World. A Maine Teacher's Perspective about Reaching Students*) zdaje relację z osobistych pobudek, które skłoniły ją do podjęcia trudu nauczania o Zagładzie, a Tom Wright (*Reconciliation from a Buddhist Perspective: Child Survivors of the Holocaust and Their Offspring*) analizuje – z perspektywy buddysty – relację pomiędzy dziećmi ocalałymi z Holocaustu a ich dziećmi. Trzydziestoletnie podążanie ścieżką buddyzmu Zen skłania autora do podkreślenia roli pogodzenia się, będącego warunkiem odzyskania właściwych relacji ze światem. Pogodzenie się nie zakłada zerwania kontaktu z przeszłością, gdyż buddyzm podkreśla związek pomiędzy wydarzeniami z przeszłości a terażniejszością. Tekst jest zapisem konfrontacji autora z historią. Odwiedził on muzeum w Majdanku wraz z żoną i przyjacielem (Polakiem). Zona (Japonka) nie odczuwała gniewu wobec sprawców, większą wagę miało dla niej pytanie o możliwość stania się sprawcą. Według Wrighta, postrzeganie ludobójstwa w kategoriach przygodności i uwikłania w system posiada prawdziwie etyczny wymiar. Pogodzenie się wymaga bowiem przekroczenia gniewu i postawienia najtrudniejszego z pytań: czy mógłbym być mordercą? Poszukiwanie zła we własnym wnętrzu stanowi istotę buddyzmu, ponieważ tożsamość nie ogranicza się jedynie do osobistego wymiaru. Tym samym zanurzenie w świecie skłania do medytacji nad przeszłością.

W części poświęconej literaturze Ruth G. Biro (*Hungarian Youth in the Holocaust: Reflections in Literature for Children and Young Adults*) analizuje literaturę dla dzieci i młodzieży, poświęconą pamięci Holocaustu na Węgrzech. Problematyczny w tym ujęciu zdaje się być normatywny język, za pomocą którego arbitralnie wyznacza się relacje odpowiedniości pomiędzy wiekiem czytelnika a poziomem książki⁵. Zastrzeżenia budzą także wnioski, jakie wywodzi się z faktu eksterminacji. Tradycyjnie edukacja o Zagładzie (pokazuje to m.in. Peter Novick) podkreśla „przesłanie o jedności, odwadze oraz celu dla przyszłych generacji”. Wpisywanie tych wartości w narrację o *Shoah* może jednak budzić wątpliwości.

Bernard H. Drecker (*Breeding a New Generation in Europe: Gudrun Pausenwag and Her Fight Against Right Wing Extremism*) śledzi dojrzewanie niemieckiej pisarki (autorki książek dla dzieci) do przyjęcia prawdy o odpowiedzialności Niemców za Zagładę. Pod wpływem doświadczeń wojennych Pausenwag stała się zdecydowaną pacyfistką protestującą przeciw każdej wojnie i przeciw broni nuklearnej. Jej zaangażowanie w sprawy społeczne przejawiało się także w złamaniu tabu pisania o Zagładzie w utworach dla młodzieży. Powieści te mają pesymistyczny ton, koń-

⁵ Dla badacza literatury o Zagładzie jest to szczególnie uderzające, gdy weźmie się pod uwagę horror wydarzeń i bezradność poznawczą osób ocalałych czy świadków. Wprowadzenie Holocaustu do programu nauczania w USA wymusiło jednak pewne kompromisy, jeżeli chodzi o treści czy promowane wartości. Np. z powodu przyznania kategorii „R” *Liście Schindlera* Stevena Spielberga, film nie może być używany w całości jako pomoc naukowa w nauczaniu szkolnym.

czą się źle i brak w nich gotowych rozwiązań, starają się raczej wstrząsnąć czytelnikiem i skłonić do osobistej refleksji. Taka strategia wydaje się szczególnie cenna, gdyż pisarka nie traktuje Zagłady jako pretekstu do głoszenia pozytywnych lekcji o świecie.

Stephen M. Finn (*To Engrave the Holocaust: Survival, Silence and Serendipity in Art Spiegelman's „Maus”*) podkreśla, że ambiwalentny status medium, w którym Art Spiegelman przedstawia historię rodzinnej traumy, sprawia, że staje się ona dostępna dla osób o skrajnie rozbieżnych kompetencjach odbiorczych. Podkreśla również, że źródeł stylu komiksu Spiegelmana należy szukać w żydowskiej sztuce z właściwym jej naciskiem kładzionym na znaczenie pamięci, a nie w lekkim stylu „opowieści w obrazach”. Finn słusznie podkreśla, że Wladek przeżył za sprawą szczęśliwych okoliczności i własnego sprytu. Niestety cechy, które uratowały mu życie podczas wojny, sprawiają ból jego rodzinie po wyzwoleniu. Wladek nie wyrzeka się skąpstwa i wyrachowania, co mu utrudnia (lub prawie uniemożliwia) nawiązanie normalnej relacji z synem. Wojna sprawiła bowiem, że Wladek przywiązuje się do rzeczy, a nie do ludzi. Historia opowiedziana w komiksie ma wyjaśnić zależność trudnego charakteru ojca od jego przeżyć wojennych. Jak się wydaje, wojna jedynie wzmocniła negatywne cechy. Finn zauważa także, że opowieść Arta nie obejmuje tak ważnej traumy rodzinnej, jak śmierci matki. Jednakże nawet pojęcie ciszy poddane zostaje dekonstrukcji w tekście: podczas rozmowy z psychoanalitykiem Art podkreśla przymus przedstawienia (nawet w przypadku przedstawienia ciszy). Autor dokonuje przeglądu możliwych etymologii tytułu. W podobny sposób zanalizowane zostają inne zwierzęce przedstawienia w komiksie (niektóre odczytania, moim zdaniem, posuwają się zbyt daleko). W konkluzji Finn podkreśla znaczenie zmieszania dyskursów; zabieg ten pozwala na zbliżenie się do traumatycznego jądra historii rodzinnej.

Roy Goldblatt (*Reactions of Children of Survivors...*) zadaje pytanie o sukces asymilacji w Stanach oraz porusza problem rozłamu tożsamości, przywołując dwa teksty: *Bloodshed* Cynthi Ozick oraz *3000 Years of Your History ... Take One Year for Yourself* Joanny Spiro, gdzie amerykańscy Żydzi przyglądają się dzieciom ocalałym, których tożsamość staje w obliczu kryzysu z dwóch powodów: wyobcowania z tradycji, ale także załamania się społecznego mechanizmu atrybucji etniczności (która przestaje być oczywista).

Cheryl Alexander Malcolm (*The Lucky Ones? Child Evacuees and the Legacy of the Holocaust: Anita Brookner's „Latecomers”*) opisuje radykalnie odmienne postawy bohaterów z powieści *Latecomers* Anity Brookner – chłopców, którzy uratowali się w Wielkiej Brytanii. Obaj mają na imię Thomas. Jeden kategorycznie odmawia powrotu do traumatycznych wydarzeń, drugi obsesyjnie o nich rozmyśla. Pierwszy żyje wyłącznie w teraźniejszości, szukając w kulturze masowej środka, który pomoże mu zapomnieć o przeszłości. Tematem powieści jest rozbitcie tożsamości, spowodowane faktem spędzenia dzieciństwa w Niemczech. Zmierzenie się z przeszłością może uwolnić spod władzy traumy i pozwolić na rozpoczęcie nowego życia.

Roztrząsania i rozbiory

Harvey Teres (*The „Holocaust Industry” and Jewish-American Fiction*) polemizuje z Normanem Finkelsteinem⁶ (i pośrednio także z Peterem Novickiem⁷), zarzucając im pominięcie literatury Holocaustu w analizie znaczenia Zagłady w kulturze amerykańskiej. Twierdzi, że takie wykluczenie prowadzi do zafalszowania wyników. Krytykuje Finkelsteina za sprowadzenie zainteresowania Holocaustem wyłącznie do kwestii politycznych, przywołując jako kontrargument twórczość Saula Bellowa (w szczególności *Planetę pana Sammlera*), gdzie unikanie tematu Zagłady wiąże się po pierwsze, z psychologiczną traumą, a po drugie, z oporem wobec konfesyjnego modelu kultury lat 60., w której upublicznienie traumy stało się niemalże obowiązkiem. Autor odnosi się również do krytycznego potencjału *Kompleksu Portnoya* Philipa Rotha, pokazując, że krytyka ta przypomina inną krytykę podjętą przez etno-Amerykanów (np. Jamesa T. Farella pochodzenia irlandzkiego czy afroamerykańskiego Zory Neal Hurston). Według autora, słabością ujęć Finkelsteina i Novicka (tu chyba niezupełnie słusznie) stało się zignorowanie krytycznego potencjału literatury i założenie o homogeniczności postaw amerykańskich Żydów.

Dwa teksty umieszczone na końcu tomu odnoszą się do czeskiej sztuki poświęconej tematyce Zagłady. Ralph Slayton (w artykule *Children of the Holocaust in Chech Music, Literature, and the Visual Arts*) twierdzi, że najistotniejsza sztuka o Terezynie powstała w obozie, jednakże potrzebujemy nowych dzieł, aby edukować kolejne pokolenia. Slayton przypomina historię wykonania opery Hansa Krasa *Brundibar*, którą w Terezynie przedstawiał chór dziecięcy (wykonawców trzeba było zastępować ciągle nowymi, gdyż SS wysyłało dzieci do obozów śmierci). Powojenne wykonanie tej samej opery skłoniło Ann Lynn Włodarski (*Beyond Authenticity and Remembrance: Navigating the Challenges and Responsibilities of a Modern Production of „Brundibar”*) do zapytania o znaczenie autentyczności wykonania. Opera Krasa pozbawiona jest wygórowanych ambicji artystycznych, zarówno muzyka jak i libretto adresowane są do dziecięcej publiczności. Niemniej historyczny kontekst wykonania zmienia wagę dzieła. Opera została napisana i wykonana w 1938, po czym zapomniano o niej aż do roku 1943. Wykonywana w Terezynie miała przekonać inspektorów Czerwonego Krzyża o humanitarnych warunkach życia w obozie. Obecnie operę wykorzystuje się do nauczania dzieci o Holocaustie, aktualizując jej znaczenie w obozowym kontekście. Włodarski pokazuje, że pomijanie historycznego kontekstu wykonania naraża wykonawców na zarzuty. Wykonanie dzieła przez zespół Opery w Rochester dowodzi, że powoływanie się na genealogiczne znaczenie autentyczności może prowadzić do interesujących interpretacji, jedna-

⁶ Po polsku ukazała się książka *Przedsiębiorstwo Holocaust* (Warszawa 2001), w której autor stawia tezę, że amerykańscy Żydzi interesowali się Holocaustem z przyczyn politycznych lub dla osiągnięcia materialnych korzyści.

⁷ *The Holocaust in American Life*, Boston 1999. Zestawienie Finkelsteina z Novickiem jest trochę kłopotliwe (m.in. ze względu na napastliwy wydźwięk książki Finkelsteina); obie książki łączy krytyczny potencjał, jeśli chodzi o wykorzystywanie Holocaustu do celów politycznych.

kże nie jest jednoznaczne z odkryciem wyłącznie prawdziwego przesłania utworu. Mistrzowsko przeprowadzona analiza obnaża założenia stojące za genealogicznym i kontekstowym odbiorem pokazując, że oba kryją w sobie element mityczny. Znaczenie *Brundibáru* polega, według Ann Lynn Włodarski, na nierozwiązywalnym napięciu pomiędzy tymi dwoma typami odbioru.

Tom *The Legacy of the Holocaust: Children and the Holocaust* stanowi ważne uzupełnienie badań nad Zagładą, podejmując się dyskusji zjawisk, które uprzednio zostały zbadane tylko powierzchownie (np. trauma Lebensborn). Ponadto podejmuje dyskusję nad dziełami kontrowersyjnymi, odsłaniając ich ukryte założenia i sięgając po alternatywne interpretacje. Postawa ta jest bardzo cenna, gdyż intelektualne poszukiwanie stanowi etyczny obowiązek pisania o Zagładzie. Osobisty ton niektórych esejów nie zawsze spełnia warunki akademickości, jednakże wyzwala odczytania niemożliwe w suchym naukowym dyskursie (ale trzeba podkreślić, że pewien rodzaj subiektywności jest bardzo częsty w wielu pracach humanistycznych poświęconych Holocaustowi). Najmniej przekonują eseje podejmujące problemy edukacji, gdyż treści tam przekazywane pozostają w opozycji do filozoficznej refleksji nad ludobójstwem. Nie ma wątpliwości, że nauczanie o *Shoah* jest konieczne, lecz – jak się wydaje – ciężar tematu wystawia na próbę założenia liberalnej edukacji.

Tomasz ŁYSAK